

BORYS J. SOIŃSKI

Pastoralne aspekty dynamiki grupowej

Każdy człowiek należąc do jakiegokolwiek grupy, świadomie lub nie, poddaje się jej oddziaływaniu. Grupa zmienia jego zachowanie, postawy, sposób wartościowania, myślenie, a nawet percepcję. Jednakże oddziaływanie to może być zarówno pozytywne jak i destrukcyjne. Powszechnie znane są dramatyczne fakty, gdy ekskluzywne grupy, jakimi są sekty z charyzmatycznym przywódcą, zdecydowały o popełnianiu masowych samobójstw. Z drugiej strony można wskazać wiele pozytywnych przykładów oddziaływania grup na jednostkę. Bez oddziaływania grupy nie mogłaby się odbyć socjalizacja człowieka, który przecież z natury jest *homo sociale*. Stąd wiedza na temat dynamiki grup znajduje szerokie zastosowanie w różnorodnych formach praktyki społecznej począwszy od grup edukacyjnych (klasy szkolne, grupy zajęciowe), poprzez różnorodne formy działalności warsztatowej (treningi interpersonalne), aż do psychologicznej pracy skierowanej na potrzeby społeczności lokalnych.

I. Grupy w Kościele

Teologia pastoralna chętnie sięga po osiągnięcia dynamiki grup, gdyż została do tego zachęcona przykładem samego Jezusa Chrystusa. On to nauczając tłumy, czyli duże zbiorowości słuchaczy, swoich wybranych uczniów formował już w mniejszych grupach: w grupie siedemdziesięciu dwóch (por. Łk 10, 1), w grupie Dwunastu (por. Mt 10, 1—4) czy nawet tylko w trójce, której powierzał szczególne tajemnice w miejscach odosobnionych (np. na górze Przemienienia – por. Mt 17, 1, czy na górze Oliwnej – por. Mk 14, 32). Ponadto rozsyła uczniów by głosili Ewangelię nie osobno, ale po dwóch (por. Mk 6, 7) po to, by udzielali

sobie wzajemnej pomocy w życiu i pracy, jak też i po to, by nikt nie działał tak, jakby był sam.

Jezusowi towarzyszyła też liczna grupa kobiet (por. Łk 8,1—3; Mt 27, 55; Mk 15, 40—41) co stanowiło wielką nowość w stosunku do zwyczajów żydowskich. Przez ten fakt Jezus w sposób świadomy podejmuje wspólnotową formację także tych osób, które nie zostały powołane do misji nauczania tak jak Apostołowie.

Grupa *Dwunastu*¹ staje się w ludzkim wymiarze początkiem wspólnoty Kościoła (por. Mk 3, 13—19; J 6, 70; Dz 1, 2). Po Wniebowstąpieniu uczniowie ci gromadzą się w Wieczerniku (por. Dz 1, 12—14), gdzie w dniu Pięćdziesiąticy ich wspólnota umacnia się, a wokół skupiają się pierwsi nawróceni. W ten sposób zaczyna wzrastać pierwotny Kościół Jerozolimski (por. Dz 2, 41—47), który w niedługim czasie powiększa się obejmując inne miasta, regiony i narody. Oprócz dynamizmu nadanego Kościołowi przez Ducha Świętego, trzeba również zauważyć wpływ innych jeszcze czynników będących przyczyną tego dynamicznego wzrostu. Są to m.in. te zewnętrzne okoliczności, które zmusiły chrześcijan do ucieczki z Jerozolimy i Judei, oraz do rozproszenia się po całym basenie Morza Śródziemnego, a także osobiste zaangażowanie, z jakim apostołowie pragnęli wypełnić mandat misyjny otrzymany od Chrystusa. Zatem od samego początku Jezus Chrystus świadomie buduje Kościół – wspólnotę w oparciu o naturalne społeczne odniesienie człowieka.

Dzieje Apostolskie ukazują dalej, że we wspólnocie pierwotnego Kościoła pojawiają się grupy o specyficznej duchowości (np. grupa zwolenników judaizmu por. Dz 11, 1—2) stanowiące jednak integralną część wspólnoty chrześcijańskiej. Na tej drodze na przestrzeni wieków wyłania się horyzontalna struktura Kościoła jako wspólnoty wspólnot w wymiarze hierarchicznym oraz charyzmatycznym. Wyraża się ona przede wszystkim we wspólnocie kościołów partykularnych, podzielonych duszpastersko na mniejsze wspólnoty parafialne. Parafia nie pozostaje jednak ani rzeczywistością tylko administracyjną, bo ze swej natury jest miejscem, gdzie od samego początku przez wspólne życie i kult (por. Dz 2, 42) objawia się wspólnota osób (kapłanów, diakonów, osób świeckich i konsekrowanych), a także miejscem, które jest naturalnym środowiskiem dla najbardziej pierwotnych wspólnot rodzinnych oraz dla innych grup, ruchów i stowarzyszeń.

¹ Fakt ten podkreśla wielokrotnie powtarzane w Ewangeliach wyrażenie »jeden z Dwunastu« (por. Mt 26, 14; Mk 14, 10. 20. 43; Łk 22, 3. 47; J 6, 72; 20, 24).

Na przestrzeni wieków wspólnotowy aspekt drogi do zbawienia i świętości silnie zaakcentowany został w różnorodnych formach życia zakonnego. Polega ono bowiem na przebywaniu osoby zakonnej z innymi członkami zakonu w tym samym domu, pod władzą tego samego przełożonego, z tymi samymi normami zawartymi w regule oraz na realizowaniu wspólnego celu. Życie wspólne (w grupie), będące istotnym elementem życia zakonnego, wprowadzone już w IV w. przez św. Pachomiusza, potem rozwinięte przez św. Benedykta i modyfikowane przez kolejnych charyzmatycznych zakonodawców, zostało wykorzystane przez całe rzesze świętych i błogosławionych jako pomoc w realizacji rad ewangelicznych².

Na rolę i znaczenie grup i stowarzyszeń dla życia i rozwoju Kościoła zwrócono uwagę szczególnie w ubiegłym stuleciu, a zwłaszcza podczas *Vaticanum II* (DA 30). Soborowa wizja Kościoła jak wspólnoty *communio* (por. KK 4) jest syntezą rozwijającej się w ciągu wieków nauki katolickiej. Bezpośrednio po Soborze nastąpił bujny rozkwit ruchów i nowych wspólnot kościelnych³, który otworzył nowe perspektywy przed działalnością Kościoła.

Nowe miejsce i misję grup podkreśla już papież Paweł VI w Adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* (np. nr 58). Natomiast Jan Paweł II, nie tylko wyraźnie dostrzega znaczenie grup i ruchów w formacji chrześcijańskiej, ale wielokrotnie podkreśla ich doniosły wkład, jaki wnoszą w życie Ludu Bożego oraz w dzieło ewangelizacji współczesnego świata. Stąd nie zawahał się nazwać je »opatrnościowymi«⁴. Odnosi to specjalnie do grup młodzieżowych⁵, które stają się jedną z ważniejszych form apostołstwa świeckich i przez to są wielką nadzieją i przyszłością Kościoła⁶. Jednakże papież dostrzega, że ruchy te i wspólnoty rozwijały się *jako element nowy i niespodziewany, a czasem nawet naruszający dotychczasową równowagę. Rodziło to wątpliwości, niepokoje i napięcia*⁷. Pomimo, że nie wszystkie problemy zostały dotąd rozwiązane to jednak nastąpił

² Por. M. Daniluk, K. Klauza: *Podręczna encyklopedia instytutów życia konsekrowanego*. Lublin 1994 s. 288.

³ Por. S. J. P. Cichocka: *Współczesne ruchy w Kościele*. „Wiara i Katecheza” R. 1988 nr 7 s. 15–27.

⁴ Por. Jan Paweł II: *Przemówienie podczas spotkania z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami*. „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie. R. 19:1998 nr 8–9 pkt 7 s. 39.

⁵ Por. Jan Paweł II: *Orędzie do młodych całego świata z okazji VII Światowego Dnia Młodzieży*. Sandomierz 1992 pkt 6.

⁶ Por. Jan Paweł II: Adhortacja apostołska o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*. Warszawa 1980 pkt 47.

⁷ Jan Paweł II: *Przemówienie podczas spotkania z ruchami...*, dz. cyt., pkt 6.

początek nowego etapu dojrzałości kościelnej, która jednak jest *pewnym wyzwaniem, drogą, którą trzeba przejść*⁸.

II. Teologia a psychologia pastoralna i dynamika grupowa

W całym społecznym i eklezjalnym wymiarze znaczenia, funkcji i rozwoju grup ciągle aktualnym pozostawać będzie stwierdzenie św. Tomasza z Akwinu *cum enim gratia non tollat naturam sed perficiat*⁹. Stąd teologia pastoralna zwraca się do psychologii, aby w niej odnaleźć dodatkowe źródło wiedzy o procesach grupowych i prawidłowościach rządzących zachowaniem jednostek w grupie, po to, aby zarówno grupy jak i poszczególne osoby prowadzić do wzrostu w dojrzałości psychicznej, osobowej, społecznej oraz chrześcijańskiej, czyli prowadzić do wzrostu w świętości.

Z dorobku nauk psychologicznych korzysta się w teologii od dawna, a zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II, który określa psychologię wprost jako naukę, której postęp jest pożyteczny dla ludzkości (por. KDK 54; DWCH 1)¹⁰. Ojcowie soborowi gorąco zachęcają teologów i duszpasterzy do dialogu interdyscyplinarnego. W KDK nr 62 czytamy: *[w wychowaniu] powinno się czynić właściwy użytek nie tylko z zasad teologicznych, ale także z dorobku świeckich nauk, zwłaszcza psychologii i socjologii. Dzięki temu wierzący może przeżywać swoją wiarę w sposób bardziej świadomy i dojrzały. Korzyści ze stosowania wiedzy psychologicznej dostrzega również Katechizm Kościoła katolickiego (nr 2292).*

Teologia praktyczna nieustannie odwołuje się do doświadczenia ludzkiego, a zwłaszcza do doświadczenia religijnego i duchowego. Stąd nie ma takiej dziedziny teologii pastoralnej, w której psychologia nie okazałaby się pomocna. Psychologia bowiem posługując się właściwymi sobie metodami badawczymi dostarcza dodatkowych przesłanek dla teologicznej interpretacji doświadczenia chrześcijańskiego i podsuwa nowe sposoby prowadzenia człowieka do dojrzałego życia wiary. Nauką, w której prawidłowości ustalone przez psychologię empiryczną aplikuje się wprost do rozwiązywania problemów duszpasterskich jest psychologia pastoralna. W ostatnich latach stała się ona pełnoprawną dyscypliną akademicką i znalazła swoje miejsce w formacji przyszłych kapłanów oraz

⁸ Tamże, pkt 6.

⁹ Summa Theologiae, I, 1, 8 ad 2.

¹⁰ W dokumentach soborowych znajdujemy szczegółowo wyliczone obszary duszpasterskiej działalności, w których należy korzystać z psychologii (zob. KDK 52, 62, DFK 2, 3, 11, 20, DB 14, DWCH 1, DA 32).

osób zaangażowanych w szeroko rozumianym duszpasterstwie. Jej celem jest ukazanie teologom praktycznych zastosowań najnowszych osiągnięć psychologii do celów pastoralnych. W ten sposób psychologia pastoralna staje się działem teologii pastoralnej, a zarazem, jako psychologia, pozostaje nauką empiryczną. Analizując uwarunkowania psychologiczne i społeczne pozwala lepiej poznać podmiot duszpasterstwa, a pomoc udzielana w rozwoju ludzkim jednocześnie ukierunkowuje na zmiany o charakterze odkupieńczym¹¹.

Jako autonomiczna dyscyplina psychologia pastoralna ma swe początki w Ameryce. Zajmuje się przede wszystkim analizą aktywności duszpasterskiej, której służy też pomocą. Przy czym daje się zauważyć silne ukierunkowanie psychologii pastoralnej na komunikację na poziomie indywidualnym, czyli na poradnictwo duszpasterskie (tzw. *pastoral counseling*). Jednakże od niedawna w zakres jej badań weszła również praca w grupach jak i funkcjonowanie wspólnot religijnych¹².

W tym kontekście pojawia się zasadniczy dla tego opracowania, wprowadzony przez K. Lewina termin *dynamika grup*. Jednakże termin ten może być rozumiany na kilka sposobów. Pierwszy sposób rozumienia to dynamika grup jako *dział psychologii społecznej*, czyli dziedzina badań, która zajmuje się opisem uniwersalnych prawidłowości rządzących funkcjonowaniem grup. Prawidłowości te dotyczą m.in. tego jak w grupie dokonuje się podział wpływów, jak przebiega w niej komunikacja, jak odgrywane są różnego rodzaju role, od czego zależy poziom lojalności członków grupy i wielu innych zjawisk. W innym znaczeniu terminem tym określa się *zjawiska i procesy zachodzące w konkretnej grupie* ludzi. Kolejne znaczenie tego pojęcia to rozumienie dynamiki grupowej jako *zespołu metod i technik* stosowanych przez prowadzących grupy. Natomiast niektórzy autorzy używają pojęcia dynamiki grup wyłącznie jako synonimu dla *psychospołecznej koncepcji K. Lewina*. Wreszcie spotkać można traktowanie dynamiki grupowej jako *ideologii społecznohistorycznej* głoszonej przez niektórych teoretyków i twórców małych grup¹³.

Dynamika grupowa w klasycznym rozumieniu stara się rozpoznawać procesy przebiegające we wszystkich grupach, bez względu na ich charakter. W ten sposób stara się wypracować uniwersalną wiedzę, którą będzie można w praktyce wykorzystać w każdej sytuacji i w każdym kontekście. Jednym ze specyficz-

¹¹ Por. D. S. Browning: *Introduction to Pastoral Counseling*. W: R. J. Wicks, R. S. Parsons, E. D. Capps (red.): *Clinical Handbook of Pastoral Counseling*. New York 1985 s. 11—12.

¹² Por. M. Szentmartoni: *Psychologia pastoralna*. Kraków 1995 s. 9.

¹³ Por. J. Strojnowski: *Grupowa dynamika*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T 6. Lublin 1993 s. 222; por. S. Kratochvil: *Zagadnienia grupowej psychoterapii nerwic*. Warszawa 1986 s. 11—12; por. C. K. Olster: *Grupy*. Poznań 2002 s. 22.

nych zastosowań tej wiedzy będzie zastosowanie pastoralne. Stąd można stwierdzić, że *pastoralna dynamika grupowa* nie jest tylko działem psychologii społecznej zajmującej się grupami, ale jest działem psychologii pastoralnej. Jako taka jest ona próbą rozpoznania procesów psychologicznych, jakie zachodzą w duszpasterstwie wspólnot chrześcijańskich, czyli w takich grupach, które gromadzą osoby otwarte na obecność transcendencji.

III. Historia i zastosowania dynamiki grupowej

Wpływ grupy na jednostkę, opisały w XIX w. dwie próby psychologicznej interpretacji zachowań społecznych: *Völkerpsychologie* W. Wundta oraz *psychologia thumu* G. Le Bona¹⁴. Obie okazały się koncepcjami błędnymi, co sprawiło, że dalszy naukowy rozwój wiedzy o grupach poszedł w innym kierunku¹⁵. Rozpoczęto empiryczne badania nad grupami, relacjami ich uczestników oraz nad zależnością między czynnikami grupowymi a osobowościami uczestników. Badania prowadzono zarówno w warunkach naturalnych, jak i laboratoryjnych, później także w grupach tworzonych dla celów wychowawczych lub leczniczych. M.in. F. Thrasher oraz W. Whyte w latach trzydziestych XX w. podjęli badania *band młodzieżowych*, w celu opisu oddziaływania struktur i norm grupowych na zachowanie członków gangu. Natomiast w następnym dziesięcioleciu S. Asch eksperymentował nad *tworzeniem się norm grupowych* oraz nad ich wpływem na postawy i zachowania się jednostek¹⁶. Eksperymenty te oraz wysiłki prekursorów psychoterapii grupowej przyczyniły się do szybkiego postępu nauki o małych grupach, zwłaszcza w latach po drugiej wojnie światowej. Ostatecznie nastąpiło bardzo gwałtowne rozpowszechnienie się takich form oddziaływania terapeutycznego, w których spotkanie terapeuty z pacjentem zostało zastąpione lub uzupełnione przez oddziaływania w grupie i poprzez nią.

Za pioniera właściwej dynamiki grupowej uchodzi J. Moreno. Na początku XX w. wypróbował *improvizowaną dramatyzację aktualnych przeżyć i sytuacji* z dziećmi, których terapią się zajmował w Wiedniu. Z tej zabawy jako zasa-

¹⁴ Por. G. Le Bon: *Psychologia thumu*. Warszawa 1994.

¹⁵ Por. C. F. Graumann: *Historia psychologii społecznej*. W: J. Czapiński (red.): *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*. Warszawa brw, s. 141.

¹⁶ Jeden z najsłynniejszych eksperymentów Ascha dotyczył wpływu grupy na percepcję jednostki. Osiem osób miało za zadanie ocenić długość przedstawianych odcinków. W rzeczywistości tylko jedna osoba w danej grupie, była osobą badaną. Pozostałe siedem osób zostało podstawionych i polecono im, aby się wypowiadały niezgodnie z rzeczywistością, ale jednomyślnie. W tym kontekście grupowym około 30% ocen dokonywanych przez właściwe osoby badane było błędnych, ale zgodnych z fałszywymi ocenami osób podstawionych (por. S. Mika: *Psychologia społeczna*. Warszawa 1987 s. 67—68).

dy samowyleczenia wyłoniła się metoda *psychodramy*, która do dziś jest powszechnie stosowana w różnych formach pracy grupowej i psychoterapii oraz *socjometria*¹⁷.

Innym badaczem dynamiki grup był R. F. Bales, który w latach pięćdziesiątych za pomocą metody analizy interakcji w grupach zadaniowych wyróżnił 12 kategorii interakcji pomiędzy uczestnikami spotkań grupowych. W tym samym czasie twórca *formuły socjodynamicznej* R. Schindler opisał zasadnicze pozycje przyjmowane przez członków grupy. Pozycje te wylaniają się stopniowo. Początkiem grupy jest *masa*, która nie posiada żadnej struktury. Kolejnym etapem jest *etap przedgrupowy*, na którym uczestnicy zaczynają się odcinać od otoczenia poprzez wprowadzenie określenia „my”. Wreszcie na etapie *właściwej grupy* dochodzi do wytworzenia się struktury, czyli do określenia pozycji i ról. Grupa tworzy się zwykle w obliczu zewnętrznego przeciwnika, któremu przeciwstawia się przyjmujący pozycję *alfa* przywódca. Pozycję *beta* przyjmuje osoba przyjazna alfi, jego pomocnik i wykonawca wszelkich inicjatyw. Jest „prawą ręką” alfy i chętnie siada po jego prawicy. Z inicjatywą alfy utożsamia się zwykle większość uczestników grupy przyjmujących pozycję *gamma*. To uczestnicy bierni i zależni, którzy nie czują się odpowiedzialni za przebieg procesów grupowych. Natomiast pozycja *omega* to konkurent alfy, który w grupie staje się *czarną owcą*. Omega ma ambicje przywódcze, których nie potrafi zrealizować. Zatem ogranicza się do zachowań destrukcyjnych wymierzonych przeciw alfi. Stara się skupić wokół siebie innych krytyków alfy. W kręgu zajmuje miejsce naprzeciw alfy, a gdy jest za bardzo sfrustrowany opuszcza grupę¹⁸.

W latach czterdziestych XX w. K. Lewin ze swoimi współpracownikami i studentami wypracował w USA praktykę *treningu grupowego*, którego celem było uczenie umiejętności interpersonalnych. Z tych akademickich doświadczeń wyrosły bardzo popularne *grupy treningowe* (znane jako *grupy T*). Ich celem było uczenie umiejętności dostrzegania, na czym polega istota interakcji z innymi ludźmi oraz procesy grupowe. Uczestnicy nabywają przede wszystkim umiejętności związane ze słuchaniem, komunikacją, podejmowaniem decyzji i rozwiązywaniem konfliktów. Metodyka grup treningowych przyjmuje dziś wiele postaci, z których najpopularniejsze to: *trening wrażliwości* uczący rozumienia zachowań własnych i cudzych, zwracania uwagi na potrzeby innych osób; *trening asertywności* podnoszący pewność siebie i zwiększający efektywność dzia-

¹⁷ Por. A. Aichinger, W. Holl: *Psychodrama. Terapia grupowa z dziećmi*. Kielce 1999 s. 8.

¹⁸ Duszpasterz nie musi zawsze zajmować pozycji *alfa*, na którą zwykle grupa go „wpycha”. Jeśli zajmie on pozycję *beta* to może wówczas proponować różne metody realizacji celów grupy. Lider przez swoje zachowanie może zmieniać pozycje uczestników, szczególnie *omegi*, ale wtedy musi liczyć się, że *omega* będzie początkowo traktował go jako przeciwnika (por. J. Strojnowski: *Psychoterapia*. Warszawa 1985).

łania jednostki oraz *trening umiejętności organizacyjnych* czy *trening pracy zespołowej*, które mają na celu poprawę skuteczności działania menedżerów, terapeutów, lekarzy oraz zespołów roboczych¹⁹. Okazuje się jednak, że wypracowanych na treningach umiejętności osobowych nie można wprost zastosować w złożonych strukturach społecznych. Okazują się one niestabilne, o ile jednocześnie nie zmieni się kontekstu środowiskowego, który sprzyjał poprzedniemu zachowaniu²⁰.

Innym modelem grup wypracowanym przez psychologów są grupy o znaczeniu terapeutycznym. Pojawiły się w latach II wojny światowej, kiedy to brakowało specjalistów do prowadzenia terapii indywidualnej. Mają one za zadanie ułatwić uczestnikom rozwiązywanie problemów psychologicznych, wobec których sami okazali się bezsilni. Grupy te mogą się znacznie różnić od siebie pod względem przewidywanego zasięgu ingerencji: od doradztwa, poprzez wsparcie aż po głęboką psychoterapię. Takie grupy są zawsze prowadzone przez uprawnionych specjalistów mających licencje terapeutyczne²¹.

Zjawiskami grupowymi dla potrzeb psychoterapii zainteresowali się już psychoanalitycy, którzy jednak zamiast na zachowaniach zewnętrznych koncentrują się na ukrytych siłach motywujących uczestników do działania. Taką *terapeutyczną analizę grupową* z początkiem lat czterdziestych zaczął uprawiać S. H. Foulkes. Według niego grupa terapeutyczna jest *macierzą interakcyjną*, gdzie uczestnik odtwarza wzorce interakcji znane ze swej rodziny pochodzenia. Stąd też kierujący jest spostrzegany tak, jakby był wszechwładnym ojcem. Następuje przeniesienie uczuć z ojca na lidera. Ten przeniesieniowy sposób przeżywania powinien w trakcie terapeutycznych procesów grupowych zmienić się w realistyczne spostrzeganie grupy wraz z jej prowadzącym, a zachowania winny stać się adekwatnymi do rzeczywistości. Ten schemat interakcyjnej struktury grupy

¹⁹ Por. C. R. Rogers: *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*. Wrocław 1991 s. 60—63. Uczestnicy tych grup koncentrują się na wszelkich zjawiskach mających znaczenie komunikacyjne, zachodzących w nich samych i między nimi. Obowiązuje zasada „tu i teraz”. Wrażenia i stany uczuciowe, które wywołały zachowania innych uczestników trzeba wzajemnie sobie zakomunikować, aby wywołać tzw. *sprzężenie zwrotne* (feedback). Doświadczenia uzyskane w grupie *T* mają sprawić, że uczestnicy będą lepiej funkcjonować w swoich naturalnych społecznościach. Szczegółowo zasady i sposoby funkcjonowania grup *T* omawia – E. Aronson: *Człowiek istota społeczna*. Warszawa 1978 s. 307—347.

²⁰ Por. J. Strojnowski: *Grupowa dynamika...*, dz. cyt., s. 223.

²¹ Por. M. S. Corey, G. Corey: *Grupy. Zasady i techniki grupowej pomocy psychologicznej*. Warszawa 1995 s. 28. Zob. też – C. K. Oyster: dz. cyt., s. 333—334. W Polsce licencje wydają stowarzyszenia psychologiczne takie jak np. Polskie Towarzystwo Psychologiczne (PTP) czy Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich (SPCh). Jednakże z powodu zawieszenia wejścia w życie *Ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów*, do prowadzenia psychoterapii wystarczy samo zarejestrowanie działalności gospodarczej, bez żadnego dyplomu, co może być niebezpieczne dla zdrowia psychicznego uczestników.

pomaga dziś w zrozumieniu zjawisk zachodzących we wszystkich grupach, a zwłaszcza w tych, w których uczestnicy żywią wobec siebie nierealistyczne, obciążone różnymi fantazjami oczekiwania²². Ponadto w nurcie psychoanalitycznej pracy grupowej W. Bion wypracował koncepcję wzajemnego wsparcia w tzw. *społecznościach* (wspólnotach) *terapeutycznych* oraz zasadę pracy *grup samopoznawczych*, które to rozwiązania odegrały bardzo ważną rolę w dalszym rozwoju dynamiki grupowej²³.

W oryginalny sposób metodę terapii grupowej rozwinął, nawiązujący do Morena i do Lewina, przedstawiciel psychologii humanistycznej C. Rogers. Wypracowaną przez siebie formę doświadczeń grupowych nazwał *grupą spotkaniową* (encounter group). Rogers, postulował poszerzenie zakresu psychoterapii z pacjentów cierpiących na różne dolegliwości również na tzw. „normalnego” człowieka. W tym celu wypracował system *terapii nastawionej na klienta*. W tym kontekście istotnym celem terapeutycznych grup spotkaniowych, obok doskonalenia komunikacji interpersonalnej (jak to było w *grupach T*), stał się rozwój osobowości. Osobisty rozwój następował przede wszystkim przez uzyskanie wglądu we własne zachowanie dzięki udratyzowanym przeżyciom i działaniom grupowym. Grupy spotkaniowe gromadzą zazwyczaj dużą liczbę osób na wielogodzinnych lub wielodniowych spotkaniach. Uczestnicy zazwyczaj twierdzą, że uzyskali większą świadomość siebie i udoskonalili swoje umiejętności komunikacyjne i grupowe²⁴.

Jednakże z badań prowadzonych w wielu krajach wynika, że nie wszyscy uczestnicy odnoszą korzyści ze spotkań, a uzyskane zmiany okazują się nietrwałe. U niektórych, wyzwolone emocje mogą zagrozić równowadze psychicznej lub ustabilizowanym związkom międzysobowym²⁵. Krytyka doświadczeń grupowych spowodowała pod koniec lat siedemdziesiątych zanik grup treningowych i spotkaniowych, chociaż ich wartości nadal aktywnie promuje, związany z subkulturami i nurtem New Age, ruch ludzkiego potencjału.

Terapia grupowa nie jest oceniana jednoznacznie. Wskazuje się na jej zalety (np. jest tańsza od indywidualnej, uwaga terapeuty nie koncentruje się na jednej osobie prowadząc do rozkwitu jakiejś formy narcyzmu, pozwala też obserwować

²² Por. B. Strojnowska, J. Strojnowski: *Dynamika grupowa i jej zastosowanie w duszpaństwie*. W: Z. Chlewiński (red.): *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej*. Lublin 1989 s. 104–105.

²³ Por. P. Hartley: *Komunikacja w grupie*. Poznań 2000 s. 222.

²⁴ Por. C. R. Rogers, dz. cyt., s. 62–69.

²⁵ Por. J. Strojnowski: *Grupowa dynamika...*, dz. cyt., s. 224. Obszernej analizy grup spotkaniowych oraz realnej oceny ich wpływu na uczestników dokonał ze współpracownikami: M. A. Lieberman, I. D. Yalom, M. B. Miles: *Encounter groups – First facts*. New York 1973.

innych i na zasadzie sprzężenia zwrotnego na bieżąco korygować swoje zachowania, terapeuta ma możliwość obserwacji jak dana osoba funkcjonuje w relacjach do innych), ale wykazuje się też jej słabości czy nawet zagrożenia. Są na przykład osoby, które latami uczestniczą w grupach bez widocznej poprawy swego funkcjonowania albo też takie, dla których udział w grupie staje się formą satysfakcji zastępczej, która poprawia nastrój, a rzeczywistą sytuację konflikto- wą odsuwa na bok²⁶. Efektywność wyzwolonej w grupie dynamiki zależy jednak w dużej mierze od przygotowania uczestników do udziału w terapii grupowej. Ktoś, kto uczestniczy w niej po raz pierwszy może mieć niewłaściwe oczekiwania. Może spodziewać się, że terapeuta powie mu, że to on ma rację a inni się mylą, że wypowie jakieś magiczne zaklęcie i obwieści klientowi, że został uzdrowiony oraz że terapeuta wykona za niego całą pracę. Tymczasem terapia to trudna i wyczerpująca praca nad własnymi emocjami, a pojawiające się zmęczenie jest znakiem, że dotyka się właściwego problemu. Wszystkie negatywne emocje spychane na co dzień w sferę nieświadomości mogą nagle znaleźć ujście. Jeśli uczestnik grupy tego nie wie, może wpaść w panikę i porzucić grupę. Dlatego wcześniejsza znajomość dynamiki grupowej może pomóc uczestnikowi w rzeczywistym rozpoczęciu pracy nad problemem²⁷.

Odmiernym od psychoterapii grupowym sposobem niesienia pomocy są, złożone z osób borykających się z problemami podobnego typu, *grupy samopomocowe*. Zaczęły one powstawać, gdy wykwalifikowani terapeuci okazywali się w pewnych sytuacjach bezradni. Pierwszymi grupami samopomocy byli anonimowi alkoholicy (AA), ale obecnie istnieje już wiele odmian takich grup. Niektóre z nich koncentrują się na problemach, które gdy raz dotkną człowieka, pozostają aktualne nawet wtedy, gdy ktoś, walcząc ze swoim nałogiem czy słabością, zaczyna kontrolować swoje życie (są to grupy AA, Al-Anon – członkowie rodzin alkoholików, DDA – dorosłe dzieci alkoholików, AN – anonimowi narkomani, AH – anonimowi hazardziści, AE – anonimowi erotomani, czy wreszcie grupy osób otyłych czyli Trzymający Linie). Grupy te, udzielając wzajemnego wsparcia, mają za zadanie ochronić uczestników przed powrotem do dawnego życia. Innym rodzajem grup samopomocy są grupy o charakterze przejściowym, które udzielają pomocy tylko do czasu, gdy ktoś potrzebuje wsparcia. Są one płaszczyzną kontaktu dla ludzi, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji i dlatego mogą sobie pomóc w poradzeniu sobie z danym problemem (np. rodzice samotnie wychowujący dzieci, albo oplakujący śmierć dziecka). O popularności tej formy grup świadczy fakt, że w 1999 r. liczba członków grup samopomocowych przekroczyła w USA 10 milionów²⁸.

²⁶ Por. B. Strojnowska, J. Strojnowski, dz. cyt., s. 105.

²⁷ Por. C. K. Oyster, dz. cyt., s. 335—336.

²⁸ Por. P. Hartley, dz. cyt., s. 230.

Pod wpływem osiągnięć i popularności, którą przyniósł koniec lat sześćdziesiątych, dynamiką grup zainteresowała się *pedagogika*. Odkrycie prawidłowości rządzących interakcjami w grupie klasowej zaczęło mieć istotne znaczenie dla powodzenia procesu dydaktyczno-wychowawczego. Metody dynamiki grup pomogły zarówno wychowawcom jak i wychowankom, w uświadomieniu sobie procesów zachodzących w nich samych oraz pomiędzy nimi, a także w bardziej skutecznym kierowaniu procesem wychowawczym. Wypracowano różne formy treningu, których celem było rozwijanie umiejętności pedagogicznych²⁹. W efekcie zwolennicy dynamiki grup pomówili tradycyjną dydaktykę o jednostronne preferowanie procesów intelektualnych i mechanicznego przyswajania wiedzy. Alternatywą mają być programy uczenia uwzględniające sferę emocjonalną uczniów oraz sprzyjające rozwijaniu ich osobistych zainteresowań. Szczególne znaczenie ma nowy sposób kształcenia nauczycieli, którym dynamika grupowa ma dopomóc m.in. w lepszym dostrzeganiu zachowania zarówno własnego, jak i uczniów, w rozwoju samokrytycyzmu, w nabyciu gotowości uczenia się od uczniów, w uzyskaniu osobowej niezależności od sytuacji grupowej oraz w zajmowaniu stanowiska zgodnie z własnymi przekonaniem³⁰.

Dynamika grup jako metoda nauczania, kształtowania umiejętności pedagogicznych, usprawniania komunikacji, czy też wypracowywania umiejętności tworzenia pozytywnych relacji interpersonalnych i rozwiązywania konfliktów objęła także przygotowywanie pracowników służb społecznych tj. studentów medycyny, psychologii, socjologii oraz teologii. W niektórych uczelniach, także i w niektórych seminariach duchownych w Polsce, są prowadzone kursy adaptacyjne dla studentów pierwszego roku, treningi komunikacji, zajęcia z dynamiki grup, a nieraz i psychodramy, bibliodramy czy treningi wrażliwości³¹. Celem ich jest nie tylko pomoc w dostosowaniu się do nowego środowiska, ale i uwrażliwienie uczestników na potrzeby i sytuacje ludzi, którym w przyszłości będą pomagać.

Praktyczną formą zastosowania dynamiki grup w szkoleniu służb społecznych są tzw. *grupy balintowskie*. Ich twórcą był M. Balint. Spotkania grupowe pod kierownictwem psychoanalityka odbywają się co tydzień nawet przez wiele lat. Początkowo uczestniczyli w nich tylko lekarze, ale współcześnie grupy balintowskie skupiają również psychologów, pracowników socjalnych,

²⁹ Doświadczenia z tych treningów spopularyzował IW PAX wydając serię książek T. Gordona (np. *Wychowanie bez porażek*. Warszawa 1991; *Wychowanie bez porażek w praktyce*. Warszawa 1994; *Wychowanie bez porażek w szkole*. Warszawa 1995; *Wychowanie bez porażek szefów liderów przywódców*. Warszawa 1996).

³⁰ Por. J. Strojnowski: *Grupowa dynamika...*, dz. cyt., s. 224.

³¹ Por. O. B. J. Sołński: *Pomoc psychologiczna w wyższych seminariach duchownych w praktyce*. W: J. Makselon (red.): *Poradnictwo psychologiczno-religijne. Teoria i praktyka*. Kraków 2001 s. 128.

lutowskie skupiają również psychologów, pracowników socjalnych, nauczycieli oraz duszpasterzy. Celem spotkań jest pogłębienie kompetencji zawodowej, a tylko w ograniczonym zakresie, zmiana struktury osobowości³².

Wiele form zaczerpniętych z dynamiki grup próbowano zastosować w sytuacjach duszpasterskich. Uzasadnieniem dla takich praktyk są zarówno przemiany zachodzące w dzisiejszym świecie, w mentalności wychowywanych multimedialnie dzieci, jak i powszechne już stosowanie zasad dynamiki grup w dydaktyce i pedagogice. Dotychczasowe, tradycyjne formy oddziaływania pedagogicznego i formacyjnego stały się mało efektywne, gdyż nie proponują głębokiego przeżywania przekazywanych treści. Aby sprostać tym wyzwaniom zastosowano rozmaite metody zaczerpnięte z dynamiki grup w duszpasterstwie grup, w formacji narzeczonych czy w katechezie. Wiele z tych prób zostało już opisanych w literaturze naukowej i w podręcznikach dla wychowawców i animatorów grup. Wymienić można chociażby takie formy jak rozmowy biblijne³³, spotkania ze słowem Bożym³⁴, metoda gestalt³⁵, czy coraz popularniejsze dramy³⁶ i bibliodramy³⁷.

³² Przedmiotem pracy grupowej są relacje między uczestnikami grupy a ich podopiecznymi. Uczestnicy rozwijają umiejętność słuchania drugiego człowieka, rozpoznawania przeżywanego przezeń konfliktu, a także przyjmowania za ten konflikt osobistej odpowiedzialności. Zwykle jeden z nich przedstawia jak najdokładniej przebieg spotkania z pacjentem. Potem grupa koncentruje się na interakcji pracownik – pacjent, a szczególnie na jej wymiarze emocjonalnym. Wreszcie grupa wspólnie z referującym wypracowuje program bardziej adekwatnego działania. Na kolejnym posiedzeniu referujący jest obowiązany zdać sprawozdanie z realizacji tego programu w praktyce (por. J. Strojnowski: *Grupowa dynamika...*, dz. cyt., s. 225).

³³ Por. J. Kudasiewicz: *Biblia w duszpasterstwie – W spotkaniach biblijnych*. *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Lublin 1976 s. 428–431.

³⁴ Por. R. Jaworski: *Ku pełni życia. Od zabiegów o przeżycie do osiągnięcia życia w pełni*. Płock 1999 s. 56–68.

³⁵ Por. B. Strojnowska, J. Strojnowski, dz. cyt., s. 114–116.

³⁶ Por. J. Szpet, D. Jackowiak: *Niezwykła przygoda. Teatr i drama w katechezie*. Poznań 1998.

³⁷ Por. J. Strojnowski: *Dynamika grupowa jako krytyka cywilizacji przemysłowo-miejskiej „Summariusm”*. R. 1978 nr 7(27) s. 274–276; por. także – R. Kollman: *Bibliodrama w doświadczeniu i badaniach naukowych*. W: M. Majewski (red.): *Katechizacja różnymi metodami*. Kraków 1994 s.33–55; S. Kulpaczyński: *Bibliodrama w katechezie*. „Katecheta”. R. 1997 nr 1 s.8–12; R. Jaworski: *Ku pełni życia...*, dz. cyt., s. 68–73. Przykładowe ćwiczenia metoda bibliodramy podaje R. Jaworski: *Spotkać się*. Płock 1993 s. 75–82.

IV. Teoria małych grup

Nauka o grupach doczekała się sporej liczby publikacji akademickich, podręcznikowych oraz popularnych poradników wydawanych także w języku polskim. Dlatego dla potrzeb niniejszego opracowania jedynie zasygnalizowane zostaną podstawowe pojęcia i problemy.

Czym właściwie jest grupa? Psychologowie społeczni wypracowali wiele definicji, które podkreślają różne aspekty zachowania w grupie. Niektóre z tych definicji akcentują wspólny los, inne strukturę społeczną, jeszcze inne wzajemne oddziaływanie i wreszcie są i takie definicje, które podkreślają kategoryzację, czyli fakt, że członkowie grupy określają siebie jako członków danej grupy. Najtrafniejsze jednak są te definicje, które próbują zintegrować różne podejścia i podają zestaw istotnych dla grupy cech³⁸. Taką definicję podaje np. A. P. Hare wyliczając cztery warunki, które muszą spełniać co najmniej dwie osoby, aby utworzyć grupę: między nimi winna istnieć interakcja, osoby te muszą mieć wspólny cel, muszą istnieć jakieś normy grupowe oraz musi istnieć struktura³⁹.

Ważną kwestią dla dynamiki grupy jest jej wielkość. Według niektórych badaczy już dwie osoby (diada) mogą działać jako grupa. Wzajemne oddziaływanie w diadzie może jednak się różnić od interakcji, która występuje w większej grupie, bo kiedy są tylko dwie osoby niemożliwym np. będzie tworzenie podgrup. Niemniej wielkość jest ważną zmienną, bo kiedy powiększy się grupę, pewne procesy stają się bardziej lub mniej prawdopodobne – (np. potrzeba przywództwa). Największa grupa może liczyć nawet kilkadziesiąt osób, o ile rozpoznają się wzajemnie. Jednak o ile członkowie grupy rozpoznają się tylko jako role, a nie jako osoby, to mamy do czynienia z grupami dużymi⁴⁰.

Każda grupa odznacza się określoną strukturą, czyli zróżnicowaniem pozycji, które przyjmują jej członkowie. Wyróżnia się kilka najistotniejszych układów grupowych: strukturę władzy (zdolność wpływu na innych), strukturę komunikowania się (sposób porozumiewania się), strukturę awansu (możliwość zmiany pozycji) oraz strukturę socjometryczną (popularności). Decydującą pozycję zajmuje jednak przywódca, przy czym na przebieg kierowania wpływa zarówno jego osobowość, jak i charakter grupy oraz kontekst sytuacyjny. Ponieważ przywódca może swoje zadania wykonywać na różne sposoby to wyróżniono

³⁸ Por. P. Hartley, dz. cyt., s. 34–35.

³⁹ Por. S. Mika: *Psychologia społeczna*. Warszawa 1987 s. 332.

⁴⁰ Por. Z. Nęcki: *Grupy. Małe grupy*. W: W. Szewczyk (red.): *Encyklopedia psychologii*. Warszawa 1998 s. 116–120; P. Hartley: *Komunikacja w grupie*. Poznań 1997 s. 35.

trzy podstawowe style kierowania grupą: autokratyczny, demokratyczny i liberalny⁴¹.

Grupa, która rozpoczyna prace ze wszystkimi uczestnikami na raz, w swoim rozwoju przechodzi przez charakterystyczne fazy. Z reguły wyróżnia się trzy do czterech faz. Pierwsza to *faza orientacji*, druga – *faza pierwszych konfliktów i buntu*, trzecia – *rozwoju spójności i współpracy* (organizacji), a czwarta – *celowej i świadomej aktywności* (działania). Niekiedy fazę trzecią i czwartą się łączy w jedną, a niektórzy badacze (Schindler) pierwsze dwie fazy uznają za stadium przedgrupowe. W otwartej grupie, a takimi zazwyczaj są grupy parafialne, stowarzyszenia czy zakony, przechodzenie przez te fazy nie jest tak wyraźne, a nowo przybywający członkowie zwykle przystosowują się do zastanej sytuacji. Może jednak dochodzić do napięć i konfliktów pomiędzy „starymi” a „nowymi”. Wówczas zwołanie wspólnego zgromadzenia może pozwolić na nowo przemyśleć cele i środki by wejść w fazę odnowionego działania⁴².

Spośród ważnych specyficznych zjawisk psychologicznych pojawiających się w procesie grupowym należy wymienić facylitację społeczną, konformizm oraz syndrom myślenia grupowego. *Facylitacja społeczna* (efekt działania razem) oznacza wpływ grupy na zmianę działania jednostki. Działanie ludzi w grupie odbiega od ich zachowania jako osób pojedynczych. Pojawiają się takie zachowania, których nie byłoby, gdyby nie obecność innych osób⁴³. Facylitacja może zarówno sprzyjać działaniu jednostki (gdy zadania są rutynowe) jak i utrudniać jej funkcjonowanie (gdy zadania są słabo wyuczone lub nowe).

Z kolei *konformizm* polega na modyfikacji własnych sądów i zachowań tak, aby je dopasować do opinii uznawanych w grupie za poprawne. Liczne eksperymenty jednoznacznie wykazały, że konformizm jest nieodłączną częścią funkcjonowania grup. Trzeba jednak podkreślić, że konformizm w rozumieniu psychologii amerykańskiej nie ma pejoratywnego znaczenia tak jak w potocznym tego słowa znaczeniu. Dzięki konformizmowi grupy uzyskują wpływ na jednostkę, który może być zarówno pozytywny, jak i negatywny. Źródłem konformizmu jest presja grupy, która narzuca pewien standard i wymaga jego przyjęcia pod groźbą sankcji (z usunięciem z grupy włącznie). Przy czym nacisk grupy wcale nie musi być rzeczywisty, bo może być tylko wytworem wyobraźni. Konformizm

⁴¹ Por. J. Makselon: *Jednostka w grupie*. W: J. Makselon (red.): *Psychologia dla teologów*. Kraków 1990 s. 237–243; S. Kratochvil: *Zagadnienia grupowej psychoterapii nerwic*. Warszawa 1986 s. 79–103; M. Lakin: *Trener*. „Nowiny Psychologiczne”. R. 1987 nr 6(53) s. 63–96; Z. Zaborowski: *Trening interpersonalny*. Warszawa 1997 s. 65–78.

⁴² Por. S. Kratochvil, dz. cyt., s. 35–43; por. także – M. Szentmartoni, dz. cyt., s. 108–109.

⁴³ Por. S. Mika, dz. cyt., s. 92–95.

nasila się w warunkach niepewności, gdy opinia większości może być uznana za najlepszą informację, pozwalającą na podjęcie trafnej decyzji⁴⁴.

Syndrom myślenia grupowego to inny fenomen grupowego działania, ale już wyraźnie o charakterze patologii. Okazuje się, że w pewnych warunkach decyzje podejmowane przez grupy są całkowicie błędne. Syndrom ten dotyczy grup bardzo spójnych, o wysokim poziomie podobieństwa członków, o silnej presji do zgodzania się ze sobą i poczuciu jedności. Ich członkowie odnoszą się bowiem do swych opinii z tak wzajemnym szacunkiem, że najczęściej odrzucają opinie tych osób, które ośmielają się z nimi nie zgodzić. W efekcie styl przywództwa i coraz mniej logiczny styl myślenia prowadzą do odejścia z grupy tych, którzy nie rozumują tak jak większość. Członkowie grupy przyjmują postawę wyższości i wyznają pogląd, że inni ludzie są źli albo głupi. Stąd nie przyznaje im się prawa do zadawania pytań, co prowadzi do izolacji i działań nie zezwalających na powstanie w grupie jakiegokolwiek wyłomu. W efekcie, jeśli ktoś w grupie ma wątpliwości to ich nie ujawnia. Stwierdzono, że ofiarą owego syndromu padają często kręgi kierownicze ważnych organizacji⁴⁵.

V. Korzyści i niebezpieczeństwa dynamiki grupowej

Psychologowie eksplorujący zagadnienie małych grup wskazują, zarówno na psychologiczne korzyści jak i na niebezpieczeństwa dynamiki grupowej. Można wyliczyć wiele psychosocjalnych korzyści z uczestnictwa w małej grupie. Po pierwsze dynamika małej grupy działa motywująco, ze względu na silne zainteresowanie każdym z uczestników. Następnie dynamika ta pobudza aktywność tych osób, które zwykle bywają pasywne. Ułatwia także wprowadzenie nowych norm komunikacji i zachowania. Ponadto pomaga widzieć siebie i innych w sposób całościowy. Pobudza również do ćwiczenia zdolności psychosocjalnych, tzn. uczy postrzegać krytycznie, otwarcie porozumiewać się, stawiać żądania, podejmować decyzje, współpracować, pomagać innym, samemu szukać pomocy, stawiać opór i rozwijać odpowiedzialność. Wreszcie dynamika grup uwalnia od mechanizmów obronnych, ponieważ pozwala na wypróbowanie, także trudnych sposobów zachowania.

⁴⁴ Por. Z. Nęcki, dz. cyt., s. 119—120; S. Mika, dz. cyt., s. 400—423.

⁴⁵ Por. C. K. Oyster, dz. cyt., s. 186—187; zob. też – W. Domachowski: *Syndrom grupowego myślenia*. W: W. Domachowski, S. Kowalik, J. Miluska: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa 1984. Jak uniknąć pułapki syndromu grupowego myślenia pisze m.in. P. Hartley, dz. cyt., s. 149—171. Np. strategią pozwalającą uniknąć tego syndromu jest przyznanie jednemu z członków grupy roli „advokata diabła”, który w przedkładanych propozycjach poszukuje wszystkich możliwych słabych punktów.

Natomiast niebezpieczeństwa związane z dynamiką grup łączy się często z błędami popełnianymi przez osoby prowadzące grupy. Wiele opracowań tematu, dostępnych na rynku księgarskim, to najczęściej praktyczne poradniki o małej wartości merytorycznej, odwołujące się do intuicji, stereotypów i przesądów. Zastrzeżenie to dotyczy niekiedy także publikacji naukowych. Innym z błędów może być nie uwzględnianie odmienności kulturowych⁴⁶, gdyż większość badań z dynamiki grup prowadzono w Stanach Zjednoczonych. Pytaniem więc pozostaje, czy sprawdzone prawidłowości naukowe mogą być wprost zastosowane w polskich warunkach. Brak polskich badań nad funkcjonowaniem małych grup, zwłaszcza w sytuacjach duszpasterskich, w znacznym stopniu utrudnia pastoralne zastosowanie zasad dynamiki grup.

Innym błędem, popełnianym przez osoby prowadzące grupy, jest mechaniczne i ślepe stosowanie opanowanych technik dynamiki grupowej. Podręczniki nie zawsze w wystarczający sposób informują o negatywnych konsekwencjach niewłaściwego ich stosowania. Ponadto osoba prowadząca, która koncentruje się na samej technice zapomina nieraz o potrzebach uczestników i o gotowości ich na przyjęcie określonych propozycji. Przygotowując z góry plan spotkania proponuje określone działania, nie zastanawiając się, czy uczestnicy mają na nie ochotę czy nie. O ile potrzeby uczestników będą inne niż sobie założył prowadzący, wtedy rodzi się opór i frustracja. Szczególnie często miewa to miejsce w początkowej fazie pracy z grupą, kiedy jej członkowie nie czują się jeszcze wystarczająco bezpiecznie, a prowadzący proponuje w ich wyobrażeniu strukturę zbyt inwazyjną. Warunkiem pracy z grupą jest pozytywna relacja pomiędzy prowadzącym a uczestnikami. Każdy uczestnik grupy ma prawo do suwerennej decyzji czy weźmie udział w danym działaniu, czy też będzie jedynie obserwatorem z boku. Stąd warunkiem unikania niebezpieczeństw jest dobra znajomość zasad dynamiki grup, odpowiednie przygotowanie oraz pewne doświadczenie. Rzetelna wiedza o podstawowych elementach grupy oraz etapach rozwoju pozwoli prowadzącemu rozumieć to, co się aktualnie dzieje w grupie oraz podjąć właściwe działania. Ważne są również zasady etyczne, które w specjalny sposób obowiązują osoby prowadzące grupy⁴⁷.

⁴⁶ Por. S. Orzechowski: *Różnice kulturowe w komunikacji niejęzykowej – konsekwencje dla badań i nauczania*. W: T. Rzepa (red.): *Psychologia komunikowania się*. Szczecin 2001 s. 85–91.

⁴⁷ Por. M. Lakin: *Etyczne zagadnienia treningu*. „Nowiny Psychologiczne”. R. 1987 nr 6(53) s. 96–119; M. S. Corey, G. Corey: *Grupy. Zasady i techniki grupowej pomocy psychologicznej*. Warszawa 1995 s. 67–110.

VI. Dynamika grup w duszpasterstwie

Stosując zdobyte nauki o małych grupach w duszpasterstwie należy w pierwszej kolejności odróżnić *działania zespołowe* w czasie akcji duszpasterskich (takich jak np. rekolekcje parafialne, szkolne, pielgrzymki czy dni skupienia) od *działań względnie stabilnej grupy* z siecią wzajemnych powiązań jej członków. Tylko w tym drugim przypadku, gdy odbywają się regularne spotkania znanych sobie osób, gdy osoby te zebrane w kręgach wyrażają swoje emocje i komunikują sobie wzajemnie własne stany psychiczne możemy dostrzec struktury grupy i proces ich rozwoju⁴⁸. Duszpasterstwo w takich małych grupach może przybierać formę bądź grup zadaniowych bądź grup szkoleniowych. Pierwsze z nich – *grupy zadaniowe* – to zespoły osób duchownych lub świeckich, które jednoczy jakiegoś zadanie do wypełnienia np. prowadzą jakąś akcję społeczną lub charytatywną. Natomiast celem *grup szkoleniowych* (formacyjnych) będzie przede wszystkim rozwój osobowościowy i wzrost duchowy (formacja osobowa).

Bardzo często w duszpasterstwie mamy do czynienia z *grupami formalnymi*, ustanowionymi odgórnie, poprzez kompetentną władzę. W takich grupach odbywa się np. katechizacja parafialna, przygotowanie do małżeństwa, formacja ministrantów, lektorów czy szafarzy posług liturgicznych. Na tej zasadzie mogą też powstawać kręgi biblijne, koła różańcowe i grupy modlitewne. Podobnie tworzone mogą być grupy duszpasterstwa rodzin w celu wyprowadzenia z izolacji rodzin pozbawionych zaplecza społecznego lub dla organizowania wzajemnej pomocy duchowej i materialnej. Wreszcie duszpasterstwo specjalne tworzyć będzie grupy dla osób zagrożonych patologią, dla chorych, niepełnosprawnych, w czym zbliżyć się będzie w swym działaniu do psycho- lub socjoterapii. Grupy mogą jednak powstawać oddolnie, w sposób *nieformalny*, np. z inspiracji rozmaitych osób wywodzących się z ruchów i wspólnot kościelnych (np. odnowa charyzmatyczna, neokatechumenat) albo ruchów samopomocowych typu AA czy DDA.

Motywy przynależności do grup duszpasterskich nie zawsze są jednoznaczne, niekiedy zaś bywają nawet bardzo złożone i nie do końca świadome. Motywacja może bowiem sięgać głębszych niezaspokojonych potrzeb psychospołecznych. Zastanawiając się nad motywacją przynależności do grup religijnych M. Szentmartoni wskazuje w pierwszej kolejności na silne pragnienie ucieczki od anonimowości technicyzowanego świata i znalezienia w małej grupie ludzkiego ciepła i wsparcia. Ponadto silnie motywującym jest przekonanie, że grupa przekracza możliwości jednostki. Ale podkreślić trzeba motywy specyficzne dla grup chrześcijańskich takie, jak np. altruizm rozumiany jako otwartość wobec innych czy też jako

⁴⁸ Por. B. Strojnowska, J. Strojnowski, dz. cyt., s. 107.

oddanie swego życia dla innych. Przynależność do grupy byłaby wyjściem z egocentrycznego zamknięcia się w sobie i z samotności. Stąd można wyliczyć trzy elementy przynaglające osoby wierzące do zrzeszania się w małych grupach: potrzeba bezwarunkowej akceptacji, takim jakim się jest, potrzeba bycia rozpoznany we własnej niepowtarzalności oraz potrzeba doświadczenia osobistego zbawienia, które ma być przekazane innym członkom grupy⁴⁹.

Natomiast ks. J. Makselon podkreśla znaczenie intencji przynależności do grupy, gdyż zaangażowanie będzie wtedy autentycznie religijnym, o ile podejmowane będzie ze względu na Boga. Stąd należy odróżnić motywację osobistą od pozasobistej. Ponadto w motywacji osobistej jeszcze trzeba odróżnić motywację opartą na miłości od opartej na lęku, a w motywacji pozasobistej – personalne odniesienie do Boga od bezosobowego oddania się jakiejś idei⁵⁰. Liderzy wspólnot muszą więc uważnie diagnozować stan motywacji poszczególnych członków grupy i dopomagać im w przechodzeniu od form mniej dojrzałych do dojrzałych.

VII. Niebezpieczeństwa grożące grupom duszpasterskim

Wyróżnić można dwa rodzaje psychologicznych trudności, które mogą zagrozić prawidłowemu funkcjonowaniu grup religijnych. Pierwszy rodzaj trudności wiąże się z przystępowaniem do grup osób niedojrzałych psychicznie lub osób o niedojrzałych motywach, a drugi – z błędnym sposobem formowania się samej grupy.

Doświadczenia bezpośredniości i bliskości, zaufania i otwarcia się na drugie ty, które stają się udziałem uczestnika małej grupy, mogą mieć charakter prereligijny, zbliżony do doświadczenia małego dziecka, dzięki wierze we wszechmoc kierownika grupy, nadziei na wybawienie, lękowi i przekonaniom magicznym. Stąd pojawia się pewne niebezpieczeństwo, iż dynamika grup *może prowadzić do pseudoreligii*⁵¹. W przypadku osób niedojrzałych aktywność w grupie religijnej może czasem służyć ucieczce od odpowiedzialności, trudu, rzeczywistości i wolności. Wówczas przynależność do grupy będzie schronieniem przed samotnością i strachem⁵². Istotnym problemem takich osób będzie utrata poczucia oso-

⁴⁹ M. Szentmartoni, dz. cyt., s. 110–111.

⁵⁰ Por. J. Makselon, dz. cyt., s. 245–246.

⁵¹ Z drugiej strony, właśnie doświadczenia prereligijne odgrywają istotną rolę w rozwoju życia religijnego człowieka – por. B. Strojnowska, J. Strojnowski, dz. cyt., s. 110.

⁵² Por. S. Głaz: *Konstruktywna i destruktywna rola religii w rozwoju jednostki*. W: P. Oles (red.): *Wybrane zagadnienia z psychologii osobowości*. Lublin 1997 s. 210.

bowej tożsamości. Zagroza to osobom, które nie potrafią żyć bez przynależności do jakiejś grupy, uzależniają się od niej, gdyż grupa zwalnia z podejmowania osobistych decyzji⁵³.

Liderzy grup muszą sobie zdawać sprawę, że zawsze będą pojawiać się takie osoby, które starają się wejść do grupy nie tyle dla ideałów, celów i wartości proklamowanych przez grupę ale dla własnych terapeutycznych potrzeb. Osoby te nie są pociągane przez wartości, ale raczej popychane przez potrzeby psychiczne⁵⁴. Dokonuje się to często na poziomie nieświadomym, ale decyduje potem o rzeczywistym postępie w rozwoju duchowym. Niezgodność w tej dziedzinie to niespójność psychologiczna. Jej zrozumienie może ułatwić rozróżnienie: identyfikacji (utożsamienia się z jakimiś wartościami) oraz ich internalizacji (uwewnętrznienia tych wartości). Osoba, która jest nieświadoma tej różnicy może postępować za swoimi nieświadomymi potrzebami uważając, że realizuje swoje powołanie⁵⁵. Taka pseudoreligijność pełnić będzie zasadniczo funkcję terapeutyczną⁵⁶. Jednak celem religii nie jest poprawa funkcjonowania psychicznego człowieka, uzupełnienie rozwoju jego osobowości, bo byłoby to instrumentalizacją religijności.

Zatarcie granicy pomiędzy terapeutyczną dynamiką grupy a formacją, może zakończyć się tragicznie dla osób realizujących powołanie chrześcijańskie, co przydarzyło się nawet współtwórcy dynamiki grup C. Rogersowi⁵⁷. Zagrożenie to jest o tyle istotne, że dynamika grupowa znalazła szerokie zastosowanie dzięki psychologii humanistycznej i w związku z tym pamiętać trzeba o płynących z tego faktu ograniczeniach dla duszpasterstwa. Są to przede wszystkim ograni-

⁵³ Por. M. Szentmartoni, dz. cyt., s. 111.

⁵⁴ Badania Luigiego Rulli wskazują na to, że ilość osób niespójnych i popychanych przez potrzeby dochodzi do 74% tych, którzy występują na drogę formacji chrześcijańskiej (por. L. M. Rulla, J. Ridick, F. Imoda: *Anthropology of the Christian Vocation*. Vol. 2. *Existential confirmation*. Rome 1989 s. 162.

⁵⁵ Por. J. B. Soiński: *Rozwój osobowości a „przyoblekanie człowieka nowego” (Ef 4,24). Problematyka rozwoju duchowego w świetle teorii autotranscendencji teocentrycznej Luigiego M. Rulli T.J.* W: J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka (red.): *Homo meditans*. T. 20. „Niech zstąpi Duch Twój”. Lublin 1999 s. 391.

⁵⁶ Nawet jeśli tak czasem bywa, że religia będzie skuteczną formą psychoterapii (por. H. Marona: *Religia jako „narzędzie” formowania osobowości*. W: B. Bejze (red.): *W kierunku chrześcijańskiej kultury*. Warszawa 1978 s. 495—502) i rzeczywiście przyczynia się do leczenia, to nie zawsze tak musi się odbywać.

⁵⁷ William Coulson, uczeń i wieloletni współpracownik Rogersa, udzielił czasopismu "The Latin Mass" wywiadu na temat edukacyjnych innowacji zastosowanych w formacji zakonnej pt. *We overcame their traditions, we overcame their faith*. Special Edition 1994 s.12—17; Kilpatrick rezultaty tego kalifornijskiego eksperymentu Rogersa i Coulsona porównał do skutków zaproszenia diabła do klasztoru urszulanek w Loudun (por. W. K. Kilpatrick: *Psychologiczne uwiedzenie*. Poznań 1997 s. 198—199).

czenia natury antropologicznej, takie jak optymistyczna wizja człowieka i wiara w jego naturalną dobroć, wiara w jego nieograniczone możliwości zmiany, lekceważenie znaczenia obowiązków, zakazów i hamulców przy podkreślaniu praw, przeakcentowanie okoliczności sprzyjających zmianie przy niedostrzeganiu zasad i czynników niezmiennych w relacjach między osobami, niedocenienie wewnętrznego konfliktu u osoby i wysiłku moralnego motywowanego wartościami przewyższającymi samego człowieka⁵⁸. Idea samorealizacji czyni człowieka miarą wartości, które ona sam wybiera lub tworzy na swoją miarę. Idea powołania zawiera natomiast konieczność rozpoznawania wartości obiektywnie istniejących poza podmiotem (a nie tworzenia) i przekraczania siebie w ich osiągnięciu. Zamiast samorealizacji w duszpasterstwie należy mówić o przekraczaniu siebie, czyli autotranscendowaniu ku wartościom. Sięgając w teologii i w duszpasterstwie po psychologię zawsze należy pamiętać, iż *psychologia to rzeka o licznych odgałęzieniach i dopływach*⁵⁹. Dlatego też Sobór Watykański II (DFK 11) zastrzega, aby w duszpasterstwie sięgać do jedynie osiągnięć „zdrowej psychologii”.

Funkcjonowaniu grup religijnych zagraża ponadto drugi rodzaj trudności dotyczących relacji wewnątrzgrupowych. Może być np. kolektywny narcyzm zwany poczuciem elitarności. Nieprawidłowo uformowana grupa zamyka się w sobie i zadowala się sobą. Nie realizuje wartości, które ukonstytuowały tę grupę, ale celem samym w sobie staje się życie w grupie i poprawne układanie relacji interpersonalnych. Wówczas członkowie grupy czują się ze sobą dobrze i nie okazują już większego zainteresowania światem zewnętrznym. Drugą formą możliwej deformacji grupy może być sekciarstwo. Zjawisko to rodzi się wówczas, gdy grupa ogłasza się właścicielem prawdy i odrzuca lub krytykuje inne grupy, nawet te które działają w tej samej parafii czy diecezji. Oprócz zagrożeń dotyczących wszystkich grup religijnych można wskazać także i takie, które są właściwe tylko niektórym ruchom⁶⁰.

⁵⁸ Por. M. Szentmartoni, dz. cyt., s. 27.

⁵⁹ Por. W. K. Kilpatrick, dz. cyt., s. 7.

⁶⁰ Np. Szentmartoni poddaje analizie psychologicznej zjawiska związane z grupami charyzmatycznymi. Oprócz wartości oraz niekwestionowanych owoców odnowy w Kościele, wylicza niebezpieczeństwa takie jak: ucieczka od osobistej odpowiedzialności poprzez podkreślanie wspólnotowego wymiaru doświadczenia religijnego, fałszywy obraz Boga, którego można nakłonić do objawiania się i udzielania darów oraz poszukiwanie zjawisk nieświadomych jako przejaw regresji dziecięcej i rezygnacji z indywidualnego wzrostu. Błędna teologia nazwana przez Y. Congara *duchowością wygody* może tutaj uzasadniać poszukiwanie poprzez chwiejne osobowości spotkania z Bogiem bez cierpienia, bez wysiłku i bez zaangażowania. Innym jeszcze zagrożeniem może być kreowanie w tych grupach charyzmatycznego, bezdyskusyjnego lidera, który u mało stabilnych emocjonalnie osób wywołuje psychoterapeutyczne zjawisko *przeniesienia*. Jeśli lider nie będzie potrafił tego zjawiska zneutralizować to pod odkryciem, że był to tylko efekt dynamiki grupy, może

Prowadzące dynamikę grup zespoły religijne, w których brak jest osoby odpowiedzialnej, mogą ignorować niebezpieczeństwa grożące jednostkom i społeczności. Toteż osoby podejmujące się organizowania dynamiki grup, powinny przejść odpowiednie szkolenie i korzystać z doświadczenia kompetentnych specjalistów. Jedynie po spełnieniu tych warunków duszpasterstwo świadomie korzystające z dynamiki grup, okaże się skuteczne i poprowadzi do pogłębienia życia religijnego uczestników.

Niech podsumowaniem powyższych refleksji będą słowa papieża Jana Pawła II skierowane do uczestników seminarium na temat nowych ruchów i wspólnot kościelnych: *Pośród najpilniejszych dziś zadań duszpasterskich pragnę wskazać przede wszystkim na potrzebę otoczenia opieką wspólnot mających głębszą świadomość łaski związanej z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej (...). Dramatyczne okoliczności naszej epoki przynaglają wiernych do intensywnego przeżywania chrześcijańskiego doświadczenia i dzielenia się nim z ludźmi (...). Kolejną potrzebą duszpasterską, której znaczenie trzeba docenić, jest taka formacja chrześcijańskich wspólnot, aby były one rzeczywiście otwarte na wszystkich i umiały dostrzegać konkretne potrzeby każdego człowieka. Bez takich wspólnot coraz trudniejsze staje się wzrastanie w wierze i można ulec pokusie zredukowania doświadczenia religijnego do form szczątkowych i okazjonalnych, podczas gdy winno ono być doświadczeniem przenikającym całe ludzkie życie*⁶¹.

Wykorzystanie wiedzy o dynamice grup to sposób nie tylko na uatrakcyjnienie duszpasterstwa i formacji chrześcijańskiej, ale sposób na wykorzystanie całego potencjału psychospołecznego tkwiącego w sytuacjach grupowych i to niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z oddziaływaniami wychowawczymi w szkole i na katechezie, z formacyjnymi w obrębie ruchów i grup duszpasterskich, czy też ze szkoleniami lub sesjami socjoterapeutycznymi. Pamiętać jednak zawsze należy, że rzeczywistości wspólnot chrześcijańskich nie można rozpatrywać tylko w kategoriach psychologicznych i socjologicznych, ale przede wszystkim w wymiarze duchowym. W świetle bowiem wiary i Objawienia Kościół ze swej najgłębszej istoty jest tajemnicą, rzeczywistością ukrytą, gdyż jest dziełem samego Boga (np. KK 1, 2, 3, 7), który jako Trójca św. stanowi najdoskonalszy wzór wspólnoty dla wszystkich grup chrześcijańskich. Tę perspektywę

ono stać się źródłem frustracji i odejścia od wspólnoty (por. M. Szentmartoni, dz. cyt., s. 119—122).

⁶¹ Jan Paweł II: *Trzeba się dzielić bogactwem charyzmatów. Przesłanie do uczestników seminarium na temat nowych ruchów i wspólnot kościelnych – 18 czerwca 1999 r.* „L'Oserrvatore Romano”. Wydanie polskie. R. 20: 1999 nr 9–10 pkt 2 s. 27.

przyjmuje właśnie psychologia pastoralna, która bada procesy psychologiczne i wykorzystuje osiągnięcia nauk psychologicznych, a więc również i dynamiki grup, w sytuacjach duszpasterskich.